

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości i, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek

N^{ro}. 147.

17. grudnia 1846.

Przy zbliżającym się Nowym Roku, Redakcyja uprasza p. p. Prenumeratorów na prowincyi, i tych, którzyby na nowo „Gazetę Lwowską“ na pierwsze półrocze lub pierwszy kwartał r. 1847 zamówić chcieli, aby z a w c z a s u złożyli prenumeratę na najbliższych c. k. pocztamtach lub wprost u c. k. głównego pocztamtu lwowskiego, — tak, aby do 1. stycznia r. 1847 Redakcyja mogła wiedzieć, ile ma egzemplarzy drukować.

Prenumerata na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem wynosi:

Na pół roku: na c. k. pocztamtach na prowincyi 11 zr. 12 kr. m. k. — na c. k. głównym pocztamcie lwowskim 10 zr. 24 kr. m. k.

Na kwartał: na c. k. pocztamtach na prowincyi: 5 zr. 36 kr. m. k., — na c. k. głównym pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr. m. k.

Dla p. p. Prenumeratorów odbierających Gazetę za bilet w biurze Redakcyi we Lwowie: na pół roku 9 zr. 36 kr. m. k., na kwartał 4 zr. 48 kr. m. k., na miesiąc 2 zr. m. k.

Panom Prenumeratorom we Lwowie będzie na ich żądanie Gazeta do ich pomieszkania odsyłana, jeżeli prócz zwyczajnej należności zapłacą z góry na miesiąc 15 kr., na kwartał 45 kr., na pół roku 1 zr. 30 kr. m. k.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa: Wykaz galicyjskich Listów zastawnych, których termin wykupna upłynął. — Z Wiédnia.

Wiadomości zagraniczne: Portugalia: Stanowiska wojsk rządowych i powstańców.

Hiszpanija: List Infanta Don Enrique do Królowej.

Anglija: Przybycie ambasadora francuzkiego do Londynu. — Dziennik *Globe* o stanowisku Anglii do Francyi. — O'Connell i stroh-nictwo „Młodej Irlandyi“. — Dziennik *Times* o wojnie Stanów Zjednoczonych z państwem Meksykańskiem.

Francyja: Hrabia Molé na posłuchaniu u Króla. — Bej Tunetański. — Rozruchy z powodu drożyzny po departamentach. — Dziennik *la Presse* o interwencji w Szwajcaryi. — Nieporozumienie między władzami angielską i francuzką na wyspie ś. Maurycego.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Geric. — O terażniejszym stanie handlu płótnem krajowem w obwodzie Jasielskim i Sandeckim. — Wykaz spławu Dniestrem pod Zaleszczykami w roku 1846.

Dodatek nadzwyczajny: Uwiadomienie galicyjskiej kasy oszczędności. — Riunione Adriatica di Sicurtà.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

W y k a z

galicyjskich Listów zastawnych wylosowanych, których termin wykupna upłynął, a które dotąd nie są wykupione:

Dnia 8. czerwca r. 1844 losowane,
a 31. grudnia 1844 do wykupna przypaďte:
Seryi III. Numera seryjalne 517. 882.
Seryi V. „ „ 976.

Dnia 9. grudnia r. 1844 losowane,
a 30. czerwca 1845 do wykupna przypaďte:
Seryi III. Num. ser. 159. 350. 1446.
Seryi IV. „ „ 296. 660.
Seryi V. „ „ 1254.

Dnia 9. czerwca r. 1845 losowane,
a 31. grudnia 1845 do wykupna przypaďte:
Seryi III. Num. ser. 394. 661. 830. 1778. 1893.
Seryi IV. „ „ 762.
Seryi V. „ „ 570. 1280. 1433. 1451. 1647.

Dnia 6. grudnia r. 1845 losowane,
a 30. czerwca 1846 do wykupna przypaďte:
Seryi III. Num. ser. 1500. 2459. 2728.
Seryi IV. „ „ 17. 329. 413.
Seryi V. „ „ 160. 358. 1913.

Dyrekcja galicyjskiego stanowego Towarzystwa kredytowego wzywa posiadaczy powyższych Listów zastawnych, aby się po spłatę tychże do kasy Towarzystwa niezwłocznie zgłosili, ponieważ procentowanie ich z dniem przypadłości ustało, a dalsze mimo to wypłacane procenta, w myśl §. 11. statutów od kapitału potrącone zostaną.

Z Rady Dyrekcyi galicyjskiego stanowego Towarzystwa kredytowego.

We Lwowie dnia 12. grudnia 1846.

— Z Wiédnia. —

C. k. połączone nadworna kancelaryja, opróżnioną w Galicyi posadę obwodowego komisarza trzeciej klasy, nadała galicyjskiemu gubernijalnemu koncepcie Franciszkowi Fischer.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Z Lizbony dnia 23. listopada. Zwycięstwo barona Casal nad Sa da Bandeira sprawiło między Chartystami niewymowną radość i obudziło w nich nową odwagę tak dalece, że teraz już nie chcą ani słyszeć o po-

godzeniu się z powstańcami. Wszelako marszałek Saldanha stoi dotychczas tak jak wprzód w tém samym stanowisku pod Santarem i czeka na posiłki, które mają mu ztąd przyprowadzić, a które złożone z kilku tysięcy ludzi, pod dozorem samego Króla Ferdynanda do broni wprawiano. Z posiłkami, które ztąd dla marszałka są przeznaczone i z wojskiem Schwalbacha, wynosi wojsko królowej pod Santarem około 10,000 ludzi, a między tymi niemal 1200 koni. Mało podjazdowo korpusy królowej przeciągają po prowincjach na północy i na południu rzeki Tagu, i oczyszczają je z gerylasów. Zdaje się, że na północy prócz septembrystowskich gerylasów uganiają się także gerylasy miguelistowskie pod dowództwem niejakiego Macedo, którzy już z tamtymi, równie jak z wojskiem i gerylasami Królowej, stoczyli kilka małych utarczek. Krótko mówiąc, anarchija w powincjach jest zupełną, jakoż trudno będzie przywrócić znowu w tém zamieszaniu porządek. Junta w Porto, która z początku wzywała imienia Królowej udając, że tylko Chartyści wyrządzili gwałt Królowej, wydaje teraz dekrety na mocy swojej własnej zwierzchniczej władzy, tak, iż teraz poniekađ faktycznie mamy dwie dynastyje w Portugalii; jedną jest dynastija domu Braganza, reprezentowana przez Królowę Donnę Maryję, a drugą pana Jose Silva Passos i jego kolegów w juncie, nienadmienając o członkach junty w Roimbrze, ani o imieniu, którego miguelistowsy gerylasy wzywają. Żadne strońnictwo nie zdaje się jeszcze skłaniać do uległości, a jeżeli pierwsza albo druga strona niewystąpi z swej bezczynności, w której głównie korpusy tak pod jak i w samym Santarem zostają, tedy nikt niewie, kiedy się skończy to zamieszanie, pomimo odniesionych przez barona Casal na północy korzyści.

Lizbona jest zupełnie spokojna, i ma wielką nadzieję, że Królowa zwycięży, zwłaszcza od czasu tryumfu barona Casal.

Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 29. listopada. *Gaceta* zawiera dziś w urzędowej swej części następujący list, który Infant Don Enrique do królowej napisał: »Senioral Życząc sobie z jednej strony, aby moje postępowanie nie wydawało się dłużej w niepewnem świetle, i chcąc oraz Waszjej Król. Mości w rocznicę Jój imienia dać dowód uszanowania, przychylności, patrijotyzmu i zupełnego poddania się pod konstytucyjną wolę Waszjej król. Mości i pod a-

chwaly prawnych reprezentantów narodu, wolen od wszelkiego obcego wpływu i słuchając tylko głosu mego sumienia, postanowiłem uroczyście moją w Gandawie d. 9. września b. r. podpisaną protestacyję cofnąć, tak, aby ona w żadnym czasie ani jakowej ważności mieć, ani też najmniejszego skutku wywierać nie mogła. Racz Wasza król. Mość przyjąć łaskawie ten lojalny mój sposób myślenia i pozwolić Swemu najprzychylniejszemu i najuleglejszemu kuzynowi, aby u nóg Waszjej król. Mości złożył swoje uszanowanie, wierność i przywiązanie.

(Podpis) *Enrique Maria.*

W Brukseli dnia 19. listopada 1846.

Protestacyja, którą Infant powyższym listem odwołuje, wymierzona była przeciw prawu potomków księżnej Montpensier do tronu hiszpańskiego.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu dnia 5. grudnia. Ambasador francuzki hrabia *Sainte-Aulaire* przybył z Paryża do Londynu.

Globe jest ministeryjalnym dziennikiem, który się rozważa, oględnością a przytem treściwie i spokojnie napisanemi artykułami od dziennika *Morning Chronicle* różni; ten zaś nieraz chwiejny w swém zdaniu, z większą natarczywością i bezwzględnością też same zastępuje zasady. W pierwszym z tych dzienników jest artykuł o stanowisku Anglii do Francyi, zastępujący na uwagę dlatego, że wolny od wszelkich iluzyj względem przywrócenia »serdecznego porozumienia«, wyświadcza odrębne interesa obu krajów i utrzymuje poniekąd, że niepodobieństwem jest połączyć je. »My uważamy«, pisze *Globe* »owo uwielbiane mocne przymierze z Francyją do zamiarów kosmopolitycznych, które wyobraźnię niektórych młodych ludzi zatrudnia, za zupełne niepodobieństwo. Nie chcemy, aby nas źle zrozumiano, jakobyśmy zamysłali przeto obrazić naszych dotkliwych sąsiadów, albo jakobyśmy dobre porozumienie z nimi lekce sobie wazyli. Wszystko, co my myślimy, jest to, że rozumujący politycy choćby jak najmocniej wzburzali swe uczucia i szermowali językiem i piórem, jednakże pozostanie to bez żadnego wpływu na ich czyny. Albo kiedyż to inaczej było? Od rewolucyjnego zaboru w Szwajcaryi i we Włoszech, aż do cesarskiej polityki, która korzystała z entuzjazmu Polaków w pochodzie do Moskwy, od uwięzienia Ferdynanda, aż do intryg królowej Krystyny lub do upadku *Espartera*, kiedyżto francuzka polityka dążyła do innego celu, jeżeli nie do powiększenia Francyi przez

podboje? Czy oskarżamy ją z tego powodu? Nie, ale przestrzegamy nasz kraj, aby sam na siebie się spuszczał. Zaufajmy sami sobie, oddalajmy nasze czynności od naruszania praw innych narodów, i w próżnej nadziei że mamy Francyję po naszej stronie, nieobudzajmy zawiści innych, przez jakikolwiek bądź rodzaj niewywołanego mieszania się. Nie mówimy o terazniejszej protestacyi przeciw pewnemu naruszeniu traktatu, lecz mówimy w ogóle o każdym samowolnem wykonywaniu władzy, którym zamiarem są napady. My niemyślimy bynajmniej o regulowaniu polityki świata, lub o wykonywaniu nad nią pewnego rodzaju policyjnej władzy, a doświadczenie pierwszego lub drugiego środka obok Francyi, uważamy za największe złudzenie w świecie. Francyja ma swoje zamiary, a my mamy nasze. Nasze zamiary są lub powinny być te: abyśmy rozszpanie nasze posiadłości i na niebezpieczeństwo narażone handlowe stosunki nasze ochraniali. Zamiary Francyi dążą do podboju. Francyja sądzi, że może wykonywać dalszą wolę *Ludwika XIV.* i *Napoleona* a niepomyśli o doświadczonych dostatecznie wynikłościach takowego dążenia. Nam sprzeciwia się taki charakter, a Francuzi nierozumieją nas dla tego.« W taki sposób odrzuca *Globe* stanowczo francuzkie przymierze, i napomina Angliją, aby sama sobą stała — po przyjacielsku z Francyją, jeżeli chce pomóc do zabezpieczenia pokoju na Wschodzie i Zachodzie, po przyjacielsku ze wszystkiemi narodami, które się w tym samym zamierze z Angliją połączyć zechcą.

Poróżnione z *O'Connell*em stronnictwo *Młodej Irlandyi* odbyło d. 2. grudnia w rotundzie *Dublińskiej* pierwsze swe zgromadzenie, na którym wszakże niebył pan *Smith O'Brien*, uważany za naczelnika tegoż stronnictwa. Między obecnymi znajdował się znany pan *Meager*, którego spór z *O'Connell*em dał pierwszy popęd do rozdzielenia się na starą i młodą Irlandyję. Główną treścią jego mowy równie jak innych mówców było to, że dla *O'Connella* ze względu na to, co on dla Irlandyi uczynił, należy mieć jak największe poważanie, ale nie można się już jego kierunkowi poruczyć od czasu, jak się angielskiemu rządowi tak bezwarunkowo w ramiona rzucił.

Gazeta *Times* utrzymuje, że uzbrojenie ludu, które się w Irlandyi coraz żywiej i powszechniej odbywa, w terazniejszym przesileniu jest bardzo ważnym symptomem. Ze wszystkich części tego kraju odbieramy zgadzające się doniesienia, że między wiejskim ludem panuje powszechna żądza zaopatrzenia

się bronią palną, tak dalece, iż żadna profesya nie dopisuje lepiej, jak profesya rusznikarzy i kupców handlujących bronią. Jest to zewszecmiar podobnym do prawdy, że większą część tych strzelb i pistoletów kupują Irlandczyki dla własnej obrony; atoli z pewnością niejedyn je kupuje jedynie w zamiarze uzbrojenia się w potrzebnym razie do zaczepki; owoż tak liczna broń w ręku osób prywatnych, może na wszelki wypadek wywołać bardzo smutne wszelkiego rodzaju starcie się. Jakoż niepodpada żadnej wątpliwości, że wielka część przeznaczonych na wsparcie funduszów i niezapłaconego właścicielom dóbr czynszu dzierżawy, teraz na broń wychodzi. Spodziewać się należy, że rząd daje bacność na te wypadki, i jeżeliby one stały się niebezpiecznymi, użyje przywoitych środków dla zapobieżenia wszelkiemu uzbrajaniu się do powstania. Prawda, iż to stałoby się najskuteczniej przez to, gdyby socyjalnym niedogodnościom Irlandyi obszernie i dostatecznie zaradzono.

W jednym z objaśniających artykułów o stanowisku Ameryki północnej naprzeciw państwu Meksykańskiemu, przebija się w gazecie *Times* ta obawa, że niezadługo cały Meksyk może być przymuszony do poddania się Stanom Zjednoczonym. Wyraża się ona w prawdziwie i lekceważeniem o prowadzeniu wojny przez generała Taylor i o stanie finansów Federacyi amerykańskiej utrzymując, iż właśnie dlatego, że prezydent nie dyplomatycznymi układami, lecz mieczem musiał rozstrzygać spory, w które Ameryka z powodu wcielenia państwa Texas z Meksykiem się zawikłała, więc Ameryka nabyła się w długie lata jak największego kłopotu; ale skutek nie okazuje się wątpliwym. »Pozwólmy Amerykanom jeszcze sto zwycięstw,« mówi ona, »a nawet wcielenie całego stałego ładu. Jakiż pożytek przyniesie Waszyngtońskiemu rządowi dwadzieścia nowych gwiazd, które od dawnych hiszpańskich posiadłości oderwano? One pomnożą tylko jego niespokojność i wydatki. Dla rozszerzenia tego fermentacyjnego żywiołu, który stanowi rzeczywisty obraz Federacyi amerykańskiej, potrzeba przynajmniej jednego wieku. Państwo Texas było już wyfermentowało jeszcze przed jego przyjęciem do Federacyi: owoc był dojrzały. Potrzebował tylko negocyacji. Oręż przeciął ten krótki, ale konieczny termin. Atoli Meksyk i te rozległe obszary, które jemu tylko na pozór są posłuszne, niewyfermentowały jeszcze. Będzie on przez kilka wieków niezgadzącym się, nieprzyjaznym, i tylko trybutowym poddanym.

Oto jest wszystko, co zdziałał oręż w zakończeniu tego sporu i taki jest skutek, jakiego w najlepszym wypadku spodziewać się należy.«

Francyja.

Z Paryża dnia 7. grudnia. Hrabia Molé miał onegdaj posłuchanie u Króla; jednakże już nie spodziewają się, aby tak prędko nastąpiła zmiana ministrów.

Roncert, który pan Guizot dał 4go b. m. na cześć beja Tunetańskiego, zaszczytlili swoją obecnością książęta Nemours i Montpensier; zaproszono nań 2000 osób, jakoż widziano tam wszystkie najznakomitsze osoby Paryża, ministrów, członków dyplomatycznego ciała i obu izb, urzędników i wielu cudzoziemców. — Marszałek Soult przysłał w podarunku bejowi Tunetańskiemu, wielkiemu czcicielowi Napoleona, parę pistoletów, które niegdys do tego Cesarza należały.

Coraz bardziej wzmaga się liczba miejsc, w których się z powodu drogich wiktuałów wydarzają rozruchy. W Mucidan (Dordogne) i w Fontenay aux Roses (o kilka mil od Paryża) dopuszczono się bardzo wielkich bezprawioów. Do Tours przybyły znaczne posiłki wojskowe. Podobnie i w departamencie Maas przyszło niespodzianie do wielkich excessów.

Dziennik *la Presse* stara się sprostować to przypuszczenie, jakoby francuzki gabinet porozumiał się względem przyszłej interwencyi w Szwajcaryi. Francuzki rząd, mówi on, nie jest tego zdania, że teraz nadeszła chwila interweniowania z bronią lub też w drodze dyplomatycznej. Dyplomatyczna interwencyja byłaby w każdym razie niepożyteczną, niezapobiegłaby ona naruszeniu federacyjnego traktatu, jeżeli ten traktak istotnie ma być naruszonym. Jeżeli wojskowa interwencyja ma być skuteczną, więc tylko wtedy nastąpić powinna, gdy wszyscy poczciwi ludzie i przyjaciele pokoju w Szwajcaryi, będą sobie życzyć jęj z powodu nieszczeń domowej wojny i rozpasanej demagogii, a zwłaszcza jeżeliby wewnętrzny stan federacyi szwajcarskiej stał się kiedy przedmiotem obawy dla sąsiednich mocarstw. Takiego rodzaju podług naszego zdania są zasady, któremi się nasz rząd w swojej polityce naprzeciw Szwajcaryi kieruje.

Na wyspie 8go Maurycego (w Afryce) zaszły między angielskim admirałem Dacres a francuzkim konzulem nieporozumienia, które dziennik *Patrie* tak objaśnia: »Francuzki konzul otrzymał był od kapitana Stanley, komendanta fregaty *President*, na której była zatknięta bandera admiralicyi, bilet zapraszający na bal,

nie na drugi dzień przyszli do niego dwaj oficerowie tejże fregaty z prośbą, aby zwrócił wymieniony bilet, dla tego, że admirałowi nie złożył swego uznanowania. Konsul rozgniewał się bardzo o ten postępek i zarzucił oficerom, że biernie posłuszeństwo dla swego przelotnego zanadto posuwają. Aczkolwiek z powodu tej obrazy żalił się konsul przed gubernatorem, jednakże zdaje się, że nie otrzymał żadnego zadosyćczynienia. Dla tego francuzki wojenny parostatek *Crocodile*, przybywszy do wyspy s. Maurycego, nie zarzucił w porcie kotwicy, także i łódź, która przywiozła dla konsula depesze, nie salutowała.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej.)

Z Gorlic, dnia 12. grudnia. Przepowiednia nasza co do podniesienia się ceny wódki nie sprawdziła się; od ostatniego bowiem doniesienia (w Gazecie nr. 132) cena onęj spadła z 2 zr. 12 kr. na 1 zr. 12 kr. do 1 zr. 20 kr. m. k. za garniec 30stopniowej okowitej; przyczyną tego jest to, iż więcej niż się zanosilo jest u nas gorzelni w ruchu (choć tylko na czas bardzo krótki), a do tego jeszcze dostawiono tu do nas znaczne partycje wódki z Podola galicyjskiego, gdzie ją nietylko z ziemniaków, ale także ze zboża i kukurudzy wyrabiają, i dokąd też, jak slychać, nadejść miały z Rosyi znaczne transporyta okowitej. U nas sklady w Dukli napełnione są wódką podolską, a ci, co przed miesiącem z sprzedają się ociągali, chętnieby dziś na mniejszej nawet cenie poprzestali. Jeżeli z Węgier lub niemieckich prowincyj nie będzie dopytywania o wódkę, trudno aby terazniejsza jej cena znowu podnieść się mogła, a nawet bardziej jeszcze spaść może, albowiem na potrzebowanie miejscowe nie wiele liczyć wypada, gdyż niedostatek chleba zniewoli każdego obrócić swój grosz na niezbędne potrzeby życia. Tymczasem trudno co stanowczego w tej mierze powiedzieć, bo rzeczy, które nienajpomyślniejszy mają pozór, zmieniają się raptem przez zbieg okoliczności: ostrożny tylko może zawsze w terażniejszym położeniu zyskać, bo jeżeli ziemniaki nadal psuć się nie będą, sprzedano na wiosnę czyto na żywność czy też na sadzenie, opłaca się pewnie dwa razy lepiej, aniżeli te, które teraz na wódkę przerabiają.

Podobnie ma się i ze zbożem: zbyt wysoka i ponętna onegoż cena u nas, zachęciła wielu, mianowicie żydków, rzucić się za kupnem w chlebszysze obwody; a że i drogi transportom

sprzyjały, dostawiono przez kilka ostatnich tygodni ode Lwowa, Tarnopola i Drohobyczy tak wielką ilość ozimego ziarna, że sklady nasze i Saudeckie są niemi napełnione; a że zarazem i dopytywanie zmniejszycyło się (tymiotek bowiem dopędza ostatkiem), przeto tak żyto jak pszenica spadły znacznie z ceny. Dziś już nie dostanie za korzec pszenicy jak 7 zr. 48 kr., a za korzec żyta 6 zr. 24 kr. m. k. Za korzec grochu płacą 8 zr. 12 kr., bobu 8 zr., kukurudzy 7 zr. 12 kr. m. k. Jeden tylko jęczmień i owies trzymają się w cenie, tego bowiem ziarna nie dowożą nam, a jest bardzo poszukiwane: korzec jęczmienia stoi na 6 zr. 24 kr., a owsa na 2 zr. 48 kr. m. k. Że mimo terażniejszych konjunktur handlowych, zboże jare (mianowicie jęczmień i owies) nie spadnie z ceny, a nawet ku wiosnie bardziej jeszcze podnieść się może, łatwo da się przewidzieć, bo nieurodzaj jego jest powszechny, a potrzebowanie będzie coraz większe. Co zaś do zbóż ozimych, zdaje się, iż terażniejsza onych cena nie tak łatwo spadnie, raz że na Podolu ceny podniosły się, a dla gorzyszych dróg transporta podrożały, drugi raz, że w skutek wzmagającego się niedostatku, dopytywanie będzie coraz większe. Z resztą dalsza kolej cen ku wiosnie zawisa najwięcej od przewidziania ozimin: dotychczas mimo ustawicznych zmian powietrza, trzymają się one dobrze i wyglądają zielono, co należytemu w jesieni zakrzewieniu się przypisać należy.

O gościu lub trupieszeniu ziemniaków nigdzie u nas nie slychać; ale że ich bardzo mało, nie spadają z ceny, i korzec stoi na 2 zr. 12 kr. do 2 zr. 24 kr. m. k. Co najgorsza, że braku paszy dla bydła obawiać się trzeba, gdyż nie ma słomy jęczmiennęj i owianęj; a jeżeliby zima długo potrwała, siano i słoma musiałyby znacznie podrożyć. Cetnar (wagi lwowskie) siana kosztuje u nas teraz 42 kr., a słomy 36 kr. mon. kon.

O terażniejszym stanie handlu płótnem krajowem

w obwodzie Jasielskim i Saudeckim, w Galicyi.

(Z korespondencji prywatnej z Gorlic.)

Targi w mieście Gorlicach na płótna *surówki*, z adwentem się poczynające, dość bywają ożywione; płótna są droższe niż w zeszłym roku, co zapewne ztąd pochodzi, że lny w bieżącym roku nie zrodziły; nietylko bowiem były rzadkie, ale do tego jeszcze bardzo krótkie i wątle. Za sztukę *surówki*, tak zwaną ośmdziesiątkę Gorlicką, płacą po 6 zr. 24 kr.

do 6 zr. 36 kr. m. k., za taką Bieckę 4 zr. 48 kr. do 5 zr. 12 kr. m. k.; za sześćdziesiątkę Ciężkowiecką 5 zr. 36 kr. do 6 zr. m. k., za Dębowiecką od 8 zr. 48 kr. do 16 zr. m. k., za Korczyńską cienką od 14 zr. do 20 zr. m. k. stosownie do gatunku, za Korczyńską grubą i wąską 2 zr. 48 kr. do 4 zr. m. k. (to ostatnie płótno jest stosunkowo tanie, na teraz bowiem nie ma odbytu do Wiednia). Korczyńskie cienkie płótna (surówki) będą znacznie droższe niż w przeszłym roku, a to z powodu złego wyroszenia lnu i w ogóle droższego teraz włókna.

Białe płótna taką teraz mają cenę: Ośmdziesiątka Gorlicka 7 zr. 36 kr. do 8 zr. m. k., ośmdziesiątka Biecka 5 zr. 36 kr. do 6 zr. m. k., sześćdziesiątka Ciężkowiecka 6 zr. 48 kr. m. k., Dębowiecka 12 zr. do 20 zr. m. k., Korczyńska cienka 16 zr. 48 kr., 18 zr., 22 zr. do 24 zr. m. k., Korczyńska gruba 3 zr. 36 kr. do 4 zr. 48 kr. m. k. stosownie do gatunku.

Najlepszy teraz mają odbyt grube szerokie płótna Korczyńskie, tak zwane *liwerantki*, które zakupują dla wojska: za surówki bowiem płać po 5 zr. m. k., a za bielone po 6 zr. mon. kon.

Porównywając tegoroczne ceny płócien białych z przeszłorocznymi, okazuje się, że i te lepiej w tym roku płać; miały one bowiem teraz niejaki odbyt do Krakowa, a nie ich

z roku przeszłego nie zostało, na tegorocznych zaś bielnicach mniej ich było; owo zgoła płótna te droższe są, bo konkurencja sprzedających jest mniejsza, a dopytujących się większa, nie zaś dla tego, jakoby przemysł ten miał się u nas dzwigać z swęj kilkunastoletniej stagnacji. Jużto bowiem minęła dla nas takolej, kiedy wdwojnásób płacono za sztukę bielonego płótna, kiedy około 40,000 sztuk płócien rozścielano na naszych bielnicach, których właściciele nietylko że znaczny pieniądz za płótno brali, ale także niemało gotówki za sam popiół i drzewo rok w rok w obiegu było. — Atoli od czasu upowszechnienia wyrobów bawełnianych, nade wszystko zaś od czasu zamknięcia komór Królestwa Polskiego zaległ prawie zupełnie ten przemysł, okolica Gorlic zubożała, a płótna, które dawniej stanowiły tak znakomitą zarobkowość tej okolicy, dziś pozbawione odbytu, bez ceny, żadnej prawie nie przynoszą korzyści; przemysł zaś tkaczy, który mógłby był wysokiego stopnia rozwinięcia doczekać się, dziś doznając zewsząd niemałych zapór, chyli się do upadku. Miasto Gorlice, słynne niegdys z znacznego ruchu handlowego płótnem, zbożem, żelazem, owocami, składem win itd., ztąd małym Gdańskiem zwane, dziś pozbawione najważniejszej podpory, najzyskowniejszego przemysłu, zaledwo słabym jest cieniem dawniej pomyślności, i tylko ślady zamożności jego mieszkańców pozostały.

Wykaz spławu Dniestrem pod Zaleszczykami w roku 1846.

W miesiącu	Galarów	Tratów	Drzewa budulcowego	Tarcic	Bali	Gatów	Dranic	Drzewa opałowego
	sztuk		poi	s	z	t	u	
Kwietniu . . .	72	2	350	22,200	1260	371,000	240,000	—
Maju	94	57	5923	22,518	1226	294,000	68,000	79
Czerwcu	74	41	3657	14,658	1380	251,000	124,000	49
Lipcu	37	16	1400	17,000	1497	267,000	86,000	21
Sierpniu!	51	39	3159	23,830	6004	319,000	99,000	90
Wrześniu	16	9	820	1500	200	—	—	—
Październiku . .	29	12	960	5870	1600	—	—	21
Listopadzie . .	—	3	300	—	—	—	—	—
W ogóle	373	179	16,569	107,576	13167	1,502,000	617,000	280

Uwaga. Wszystek powyższy materiał spławiony został do Rosyi.

Kundmachung.

Die galizische Sparkasse

bringt hiemit zur allgemeinen Wissenschaft, daß dieselbe bei hinreichender liegender Barschaft, **Vorschüsse** auf Staatspapiere und galizische Pfandbriefe gegen 4 O/o Zinsen ertheile, und die Stempelauslagen übernehme, so, daß die Vorschußnehmer keine sonstigen Auslagen treffen; auch **escomptirt** dieselbe gegen 4 1/2 O/o sowohl **trockene**, als auch **förmliche Wechsel**, welche mit drei sicheren Unterschriften versehen sind, von denen jedoch wenigstens eine Unterschrift, bei dem hiesigen Merkantil- und Wechselgerichte protokolliert seyn muß.

Von der Direktion der galizischen Sparkasse.

Lemberg am 11. Dezember 1846.

Uwwiadomienie.

Galicyjska kasa oszczędności

zawiadamia niniejszém, iż przy dostatecznej leżącej gotowiznie, **pożyczki** na papiery publiczne i galicyjskie Listy zastawne za prowizyję po 4 od sta zalicza, i przytém wydatki stempłowe z własnego opłaca, tak, że pożyczający żadnych nie ponosi kosztów.

Tażsama kasa **eskontuje** także po 4 1/2 od sta, **weksle** tak **suche** jak i **właściwe**, trzema pewnymi podpisami zaopatrzone, z których jednak przynajmniej jeden podpis, w tutejszym handlowym i wekslowym Sądzie protokolowany być powinien.

Od Dyrekcji galicyjskiej kasy oszczędności.

We Lwowie dnia 11. Grudnia 1846.

3542.

Wychodzące w Tryjeście pismo **Journal des österreichischen Lloyd**, zawiera w numerze swoim z dnia 12. listopada 1846 następujące podanie:

Ósme zamknięcie rachunków Towarzystwa zabezpieczającego

RIUNIONE ADRIATICA DI SICURTÀ w Tryjeście,

któreto zamknięcie rachunków właśnie przed sobą mamy, przekonywa znowu z rezultatów swoich, iż ten bardzo pożyteczny Zakład coraz większego doznaje zaufania. Czynność tegoż Zakładu w upłynionym roku rachunkowym 1845 w tém jaśniejszym okazała się światło, ile że suma **szkód 1948 stronom wynagrodzonych**, doszła **767,397 zr. 47 kr.**, i przewyższyła przeszloroczną sumę (567,107 zr. 16 kr. wynagrodzoną 1432 stronom) o przeszło 200,000 zr. — Jużto rok upłyniony należał do najniepomysłniejszych okresów dla Towarzystwa, gdyż nadzwyczajnie wielka liczba nieszczęść padła w ostatnich czasach na rozmaite gałęzie zabezpieczenia, a **w nadwyżce 546 wynagrodzonych stron**, jaka się w porównaniu z rokiem 1844 okazała, jest trzy zabudowań fabrycznych, które same już dla siebie znacznego wynagrodzenia szkody wymagały. Atoli w ogóle zakres czynności Zakładu znowu się znacznie rozszerzył, bo przy przychodzie w porównaniu z przeszłym rokiem o 160,000 zr. większym, wpłynęło za **premię 1,132,871 zr. 54 kr.**, co odpowiada zabezpieczonemu kapitałowi 238,032,639 zr. 34 kr. — I fundusz rezerwowy powiększył się także, bo z ostatniego zamknięcia rachunków okazuje się, iż wynosi znaczną sumę **976,948 zr. 12 kr.** Takie rezultaty osiągnąć się dały li tylko przez najściślejsze i najsumienniejsze dopełnienie obowiązków tak saméjże Administracyi Zakładu, jakoteż jego we wszystkich częściach monarchii będących Agencyj, które się najkorzystniej odznaczyły gorliwością, zdatnością i usłużnością. Atoli pomysłniejszym jeszcze mógłby być skutek, gdyby publiczność dla swego własnego zaspokojenia większy jeszcze udział w zabezpieczeniu się mieć chciała; bo jak dotąd, pożytki z zabezpieczeń nie są jeszcze tak dalece uznane i ocenione, jakby się z zdrowego i praktycznego sposobu myślenia mieszkańców monarchii, i z codziennych przykładów wynikających ztąd dobrodziejstw spodziewać należało.

Prócz zabezpieczenia od ognia i od innych szkód elementarnych, tak nieruchomych jak i ruchomych przedmiotów, **Riunione Adriatica** wzięła też na siebie za pozwoleniem wysokiego Rządu w przeszłym roku w niektórych prowincyjach **zabezpieczenie bydła**. Ta nowa gałąź czynności dotąd jeszcze zbyt krótko istnieje, aby już znaczne rezultaty wykazać mogła; nie wątpimy jednakże, że i to dla gospodarstwa wiejskiego tak bardzo ważne przedsięwzięcie przynależny znajdzie udział, i niemniej jak inne gałęzie czynności Towarzystwa, pożyteczność swą udowodni.

W Tryjeście dnia 10. listopada 1846.
